



A Santa Sé

DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II AL PRESIDENTE DELLA REPUBBLICA POLACCA

S.E. IL SIGNOR LECH WAŁĘSA Martedì, 5 febbraio 1991 Szanowny Panie Prezydencie, 1. Witam serdecznie w papieskim domu Prezydenta trzeciej Rzeczypospolitej Polskiej, mojego rodaka, witam Jego Ma³żonkê, Ministra Spraw Zagranicznych i wszystkie osoby towarzyszą³ce. Nie sposób wyrazić tu, nawet w najd³łuższym przemówieniu, tego, co odczuwam i co chciał³bym w tym momencie powiedzieć Panu Prezydentowi, a przez Niego cał³emu mojemu Narodowi. Pragnę więc gor³co, by t³em dla tego przemówienia by³o wszystko to, co do Polski i o Polsce powiedział³em w ci¹gu dwunastu lat Pontyfikatu, a także to, co jako kap³łan i biskup mówi³em i pisa³em, zanim powo³any zosta³em na rzymsk¹ Stolicę św. Piotra. Pragnę, by t³em dla tego przemówienia by³o to, co w ci¹gu wieków powiedział³a i uczyni³a Stolica Apostolska, co powiedział³ i uczyni³ Kościół³ w Polsce. A nie chodzi przecież o retorykę, lecz o byt Narodu, który miał³ okresy świetności, ale by³ też skazywany przez swoich s¹siadów na ciemność, czasem nie bez swojej winy; chodzi o byt Narodu, który dzięki wierze w Chrystusa i poczuciu własnej godności i tożsamości nie tylko przetrwał, ale wpisał³ się trwale w dzieło tworzenia kultury i cywilizacji współczesnego świata. 2. Panie Prezydencie, moment jest historyczny, historyczna jest wizyta, tak jak historyczna była wizyta Pana w Watykanie w styczniu 1981 roku, kiedy wita³em Pana jako Przewodniczącego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność", który stał³ wtedy na czele ludzi pracy i wszystkich, którym droga była ich własna godność, godność człowieka i Narodu, a także wolność i suwerenność Ojczyzny. Ta odwaga, determinacja, życzenie, i powiedzmy jasno, modlitwa, przyniosły owoce. Dzisiaj składa Pan wizytę w Watykanie jako Prezydent nowej Rzeczypospolitej Polskiej. Tu godzi się przywołać duchy tych wszystkich, którzy za sprawę tę walczyli, cierpieli i oddali życie, gdziekolwiek i w jakichkolwiek okolicznościach. Niech ich przyjmie Chrystus, a współczesni niech nie zapominają ich krwi i ofiar. 3. Jako przedstawiciel trzydziestu ośmiu milionów Rodaków, wybrany po raz pierwszy - po długim okresie - w wolnych i demokratycznych wyborach, zechciał³ Pan swoje pierwsze "zagraniczne" kroki skierować do grobu Świętego Piotra i do jego Następcy. Jest to więc niejako pielgrzymka Prezydenta chrześcijańskiego Narodu do początków jego dziejów. Dodam jeszcze, że dzisiejsze odwiedziny, u początku powierzonej Panu przez Naród misji, są także pierwszą wizytą Prezydenta Polski od czasów odzyskania przez nią niepodległości w roku 1918. Jesteśmy więc na celadach najgłębszych procesów, które ukształtowały nasz Naród i znalazły się u podwalin jego historii. Dzisiejszy historyczny dzień odpowiada całej logice historii Polski od zarania jej powstania aż po nasze dni. Fakty są znane i zapisane w tylu dokumentach i księzkach. Przede wszystkim jednak żyją i przynoszą owoce w świecie współczesnym i we współczesnym społeczeństwie. Nasze pokolenie jest nie tylko świadkiem, ale przede wszystkim podmiotem własnej historii. 4. Polska od swoich początków związała się ściśle ze Stolicą św. Piotra. Książe Mieszko I decydując się w roku 966 na chrzest Narodu, włączył naszą historię w nurt historii zbawienia i związał kraj Polan z zachodnią kulturą chrześcijańską, czyniąc go zarazem członkiem wielkiej wspólnoty Kościoła katolickiego. Kilkanaście lat później władca ten oddał lud sobie

poddany oraz ziemie Księstwa, wraz ze stolicą w Gnieźnie i okolicami, pod opiekę św. Piotra. Mówi nam o tym tajemniczy dokument "Dagome iudex". A ówczesny władca Polski dokonał tego ze względu na chrześcijańskie wartości, w których dostrzegał gwarancję dla narodzin państwowości i dalszych losów naszej Ojczyzny. Wiemy ze Stolicą Apostolską, która stała się rzecznikiem królewskiej korony Piastów, była niezastąpionym oparciem moralnym dla naszego Narodu wśród zmiennych kolei losu. Oznaczała bowiem, że Polska będzie się kierować zasadami porządku duchowego i moralnego, które przepełniły naszą historię i będą gwarantem jedności i wierności w ciągu historii. Polska szukała u zarania swych dziejów światła Ewangelii w Rzymie stanie się wnet podmiotem ewangelizacji oraz obrońcą chrześcijaństwa, Europy i jej kultury przed najazdem obcych ludów, co zyska jej zaszczytne miano "przedmurza chrześcijaństwa", "antemurale christianitatis". Na tym tle nie dziwi profetyczny gest króla Jana Kazimierza, który wyraził się w jego oświadczeniach, gdy zawierzył Naród nasz i Kraj opiece Matki Bożej, ogłaszając Ją Królową Polski. Jego przykład i intuicja wiary przyniosły szczególne owoce w naszych czasach. Nadużywali niejednokrotnie nasi ojcowie poczucia wolności, które przeradzało się w swawolę i przynosiło niewolę. Tak doszło do rozbiorów Polski. Ale i wtedy relikwie św. Stanisława w katedrze na Wawelu mówiły o jedności, o Polsce. To one sprawiały, że nie zapomnieliśmy o przeszłości, że nie przestaliśmy myśleć o godnej przyszłości. Nie zapominajmy też, że Polska odzyskała niepodległość w listopadzie 1918, a już w marcu Papież wysłał swojego przedstawiciela do Polski. W tym kontekście warto może wspomnieć, że stał się przedstawiciel Stolicy Apostolskiej znalazł się w Polsce już w 1555 r. i nuncjatura w Polsce należała do najstarszych w Europie. Wspomnę jeszcze cierpienia i tragedię drugiej wojny światowej oraz jej następstwa. Zniszczono nasz Kraj i usiłowano zniszczyć Naród, pozbawiać go ducha, wiary i tożsamości, zamieniać w niewolnika. Tragedia ta ukazała jednak, jak bezprzykładna była determinacja milionów obywateli Rzeczypospolitej w walce o własną godność i wolność, o słynną "wolność naszą i waszą". W Liście do Konferencji Episkopatu Polski na 50-lecie wybuchu drugiej wojny światowej pisał: "ta wola obrony niepodległego Państwa towarzyszyła synom i córkom naszego Narodu nie tylko w okupowanym kraju, ale także na wszystkich frontach świata, na których Polacy walczyli o wolność naszą i cudzą... Naród polski w tej wojnie, która była nieodzowną obroną Europy i jej cywilizacji wobec totalitarnej przemocy, wywił się w pełni - rzecz można: w nadmiarze - ze swoich zobowiązań alianckich, poświęcając najwyższą cenę". Polska nigdy Europy nie zdradziła! Czuła się odpowiedzialna za europejską wspólnotę narodów. Oczekiwała od niej pomocy, ale też umiała za nią umierać. I oto, po tej straszliwej tragedii, przyszła następna - a miała to być podstawą porządku powojennej Europy - decyzja Konferencji w Jańcu, którą słusznie można było określać jako "zniszczone zwycięstwa". Polska i inne kraje odczuły bardzo boleśnie postanowienia tej Konferencji i Naród nigdy nie pogodził się z nią i nie uległ narzuconej mu ideologii i totalitaryzmowi. Papież Pius XII tak wyraził z tego powodu swój ból w słynnym przemówieniu radiowym: "Nieuniknionym następstwem takiego stanu rzeczy jest rozłam ludzkości na potężne i przeciwstawne sobie grupy, których nadrzędnym prawem życia i działania jest zasadnicza i nieprzezwycięzalna nieufność, która stała się równocześnie tragicznym paradoksem i przekleństwem naszych czasów... I oto przez ten sam fakt wznosi się gigantyczny mur udaremniający wszelkie wysiłki, aby przywrócić wstrząśniętej ludzkości dobrodziejstwa prawdziwego pokoju". Naród nasz w tych warunkach bronił swojej godności i praw z ogromnym trudem i za cenę wielkich ofiar, które na tle wojennych ofiar nabierały jeszcze groźniejszych rozmiarów. Wspominamy tu ofiary i żony Polaków i Polek, tych, którzy walczyli o wolną Polskę: robotników, ludzi kultury, kapłanów, zakonników i zakonnice, tych, którzy żyli i bronił, wszystkich. Ich symbolem pozostanie na zawsze polska "Solidarność", Ksiądz Jerzy i gdańskie Krzyżce, a także Pan, Panie Prezydencie. Niech świat nie zapomina, że to walczenie robotnicy odegrali główną rolę w obaleniu systemu, który miał ich bronić i utożsamiać się z ich interesami. Wszystko zaczęło dokonywać się w duchu Ewangelii, bez gwałtu i przemocy, bez wojny i rewolucji, we wzajemnym dialogu i poczuciu odpowiedzialności. Oblicze nowej Europy, wspólnego europejskiego domu, zaczęło kształtować się w Polsce

dzięki "Solidarności", i tego faktu nie może przyszońić żadne wydarzenie. Obecnie tworzy się w Ojczyźnie nowy ład i nowy porządek. Tworzy się nie bez trudności i napięć, uprzedzeń i różnic zdań. Przed wszystkimi Rodakami stoi trudne zadanie odbudowy tego, co zostało zniszczone i budowy na tym, co pozostało szlachetne i wartościowe. Wszyscy Polacy winni zjednoczyć się teraz w społecznym zrywem wokół tego "dnia, który przygotował im Pan" i pamiętać o tym, co może dzielić, szukając tego, co łączy. Ojczyzna potrzebuje dziś, tak jak w wielu dramatycznych momentach, szczególnej jedności i współpracy, poczucia odpowiedzialności i twórczego dialogu. Oto słowa Wieszczki: "Niech każdy składa talent swój Ojczyźnie, jako dar w skarbnicę, tajemnicę, i nie mówić, wiele złożył". Przyjdzie czas, że się skarbnica napełni, a Pan Bóg zapisuje, ile każdy złożył". Polska potrzebuje dziś dzisiaj zrozumienia i skutecznej współpracy ze strony państw bogatych. Także sprawa jej zadłużenia winna być traktowana w duchu solidarności międzynarodowej, a także w świetle społecznej nauki Kościoła, tym bardziej, że nie byłoby jej dane korzystać z tych pomocy po wojnie, z jakich korzystały w większości społeczeństwa zachodnie.

6. Szanowny Panie Prezydencie, Drogi Kościele jest zawsze człowiek, "człowiek w całej prawdzie swego istnienia i bycia osobowego i zarazem "wspólnotowego" i zarazem "społecznego"... ten człowiek jest pierwszym drogim, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swego posannictwa, jest pierwszym i podstawowym drogim Kościoła". Dlatego tak bardzo zależy Kościółowi, aby prawa człowieka były szanowane w każdym kraju i w każdej społeczności wraz z jego prawem do życia od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci i do rozwoju odpowiadającego godności ludzkiej. Przy człowieku spotykają się Kościół i Państwo razem, aby w zgodnej współpracy pomagać mu osiągnąć jego cel doczesny i transcendentny. Współpraca ta może posiadać charakter spontanicznych kontaktów, ale może też być regulowana tylko poprzez akty prawne, ustalone przez obie strony. Kościół w Polsce już wiele dał dowodów podczas tych ostatnich lat i miesięcy, że sprawy Narodu są dla Niego troską najważniejszą. Cierpią z Narodem i był strażnikiem największych wartości moralnych. Głosi Ewangelię, broni ludzi, podtrzymuje tradycję narodową. Wnosi w codzienne życie optymizm wiary, troszczy się o człowieka i jego przyszłość. Ta gotowość Kościoła pozostaje ciągle taka sama. Pragnie nadal, wspólnymi siłami, usuwać negatywne następstwa przewyciężonego systemu, pragnie popierać i podnosić wszystko to, co prawdziwe, dobre i piękne w społeczeństwie polskim, umacniać ludzką solidarność i przesycać codzienne życie Ewangelią. W walce z trudnościami i pozostałościami minionych czasów pragnie współpracować z wszystkimi ludźmi dobrej woli.

7. Panie Prezydencie! Staje Pan Prezydent przed ogromnym i trudnym zadaniem przewodzenia Narodowi w tych niełatwych czasach, wspólnie z Parlamentem, Rządem, jego instytucjami i z wszystkimi mieszkańcami Polski. W swym przemówieniu noworocznym powiedział Pan, że zaledwie kilka dni od objęcia prezydentury wystarczy, aby poczuć ciężar zadań, ale dodał Pan, że "mamy doświadczenia, doświadczenia wiary i możliwości, żeby zmieniać Polskę. Zbudujemy wspólnie nowy ład gospodarczy... stać nas na wiele... niech Bóg błogosławi naszym zmaganiom". Przypada Panu - wraz z całym Narodem - trud przebudowy Polski - i to pod wieloma względami, bo kryzys dotknął moralności, ekonomii i polityki, dotknął po prostu człowieka. Dzień widzimy wyraźnie, że każde pokolenie musi rozwiązywać odważnie i mądrze problemy swojego czasu, że nie może obciążać nimi pokoleń przyszłych. Sprawy Polski leżą mi bardzo na sercu w tych przełomowych czasach, a zwłaszcza gdy zbliża się moja czwarta pielgrzymka apostolska do Polski, do Polski nowej i demokratycznej. Daję temu wyraz przy każdej okazji, a zwłaszcza podczas ośrodkowych audiencji, kiedy zwracam się do wszystkich Rodaków, modlić się z nimi i za nich, i przypominać ewangeliczne zasady, jakimi winni kierować się wszyscy, by zapewnić pomyślność swej Ojczyźnie. W takim też duchu, na ręce Pana Prezydenta, składam życzenia wszystkim Polakom i Polkom, bez względu na ich wyznanie czy światopogląd. Życzę, aby wierność Bogu i najlepszym tradycjom, miłość Ojczyzny - były światłem i drogowskazem w podejmowaniu wszystkich decyzji. Troska o jej dobro niech wyzwala mądre inicjatywy, konieczna jedność niech rośnie szlachetnie w pluralizmie. Wiemy, że to należy do dobrych tradycji w przeszłości. Pozostaję w mocy słowa króla

Zygmunta Augusta: "nie jestem panem waszych sumieñ", a tak¿e treœæ napisu, jaki widnieje w jednej z sal Uniwersytetu Jagielloñskiego: "Plus ratio quam vis". By³oby wielkim przestêpstwem, gdyby ktoœ lub jakaœ grupa chcia³a szukaæ w³asnych interesów, zw³aszcza teraz, gdy organizm Rzeczypospolitej jest tak os³abiony. W dzie³aniu niech wiêc przyœwieca wszystkim Polakom troska o wspólne dobro, które wszyscy winni realizowaæ ofiarnie w duchu szczeroœci, otwartoœci, z odwag¹ moraln¹ i polityczn¹, ku po¿ytkowi Ojczyzny i ca³ej rodziny ludzkiej. Wszystkie te sprawy Pan, jako Prezydent powo³any na to stanowisko przez Naród, uosabia w szczególny sposób. Zapewne czyni³ bêdzie Pan wszystko, by byæ Prezydentem wszystkich Polaków. Trzeba te¿, by Polska czyni³a wszystko, co mo¿liwe, by okazaæ siê Ojczyzn¹ dla tych Synów i Córki, którzy od dawna, lub w ostatnich latach, znale¿li siê poza jej granicami. Szczęœæ Bo¿e, Panie Prezydencie. © Copyright 1991 - Libreria Editrice Vaticana